



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XV: 2017

Nr 8 (505)

Data odczytu: 22.02.2017 r.

Data wydania: 22.02.2017 r.

=====

1056. spotkanie

Andrzej Sobolewski

Budownicowie kamiennych kręgów na Pomorzu

Około I w. n.e. tereny dzisiejszego Pomorza były słabo zaludnione i wówczas to na tereny te przybyli ze Skandynawii Goci. Właśnie Gotów uznaje się obecnie za budowniczych tajemniczych kamiennych kręgów.

Na Pomorzu z gockimi kamiennymi kręgami turyści kojarzą zaledwie kilka miejscowości, ale z zapisków historycznych wiadomo, że dawniej było tych miejsc ponad 40. Dlaczego większość z nich się nie zachowała? Po prostu glazy i kamienie narzutowe z kamiennych kręgów wykorzystywano jako materiał budowlany. Kręgi te zachowały się praktycznie tylko w słabo zurbanizowanych, gęsto zalesionych zakątkach środkowego Pomorza. Ciekawostką jest też fakt, że wspomniane glazy narzutowe pojawiły się na terenie Pomorza również ze Skandynawii, przywleczone przez lodowce.

Największy w Polsce i zarazem najbardziej znany zespół kamiennych kręgów i kurhanów znajduje się w miejscowości Odry. Znaleziono tam 10 całych i 2 fragmenty kręgów, z których najmniejszy ma średnicę 15, a największy 30 m. Na obwodzie każdego z tych kręgów jest od 7 do 24 kamieni, w środku 1, rzadziej 2,



Kamienne kręgi w miejscowości Odry.

lub brak kamieni. Wysokość kamieni waha się od 30 do 70 cm. Oprócz kamiennych kręgów na terenie tego rezerwatu znajduje się około 30 kurhanów o średnicy od 8 do 12 m oraz około 500 pochówków. Cała trasa jest bardzo dobrze oznakowana, na jej początku są tablice informacyjne, a całość terenu można oglądać ze specjalnego tarasu widokowego.

Drugim co do wielkości miejscem z kamiennymi kręgami są Węsiory. Znajdują się tam 3 kamienne kręgi, 16 kurhanów i około 110 pochówków. Groby szkieletowe umiejscowione są tu również w obwodzie dwóch kamiennych kręgów, jeden największy zwany sędziowskim nie zawiera grobów. W Muzeum Archeologicznym w Gdańsku są gabloty, gdzie umieszczone są znaleziska z Węsior. Jest tam również prezentowana znaleziona w grobach biżuteria i co bardzo ciekawe, jest ona podobna do tej znajdującej się w muzeum w Toledo w Hiszpanii, i nie jest to przypadek, o czym opowiem dalej.

Kamienne kręgi są też w Grzybnicy, gdzie jest ich 5. Dwa największe z nich



Kamienne kręgi w miejscowości Odry.

mają po 40 m średnicy, dwa mają 13 i jeden 8 m średnicy. We wszystkich kręgach pośrodku są kamienne stele, zaś w niektórych kręgach zewnętrzne stele są połączone wieńcem z kamieni. Na niektórych kamieniach znajdują się różnego rodzaju znaki i symbole, obecnie trudne do odszyfrowania. Są tam również 2 kurhany i około 40 bruków (czyli kamieni w formie bruku pokrywających jamę grobową).

W Trątkownicy, albo jak inni nazywają to miejsce w Babim Dole, są kamienne kręgi nazywane przez miejscowych Kamiennym Weselem. Są to 2 kamienne kręgi o średnicy 15 i 20 m oraz 2 kurhany. Na razie do tego miejsca trudno dojechać ze względu na fatalny stan drogi tam prowadzącej.

W Leśnie niedaleko Brus jest cmentarzysko z kurhanami. Jeden z tychże kurhanów jest o bardzo dużych rozmiarach, otoczony kamiennym kręgiem z monumentalną Stellą na szczycie. Wewnątrz odnaleziono pochówek kobiety z cennymi darami, które można zobaczyć w muzeum w Chojnicach.

Kamienny krąg był również w Błędowie w Gminie Płużnica w pobliżu Wąbrzeźna. Opisał go w 1876 r. archeolog związany z Grudziądzem, Konstanty Flor-



kowski. Krąg miał 15 m średnicy, składał się z 26 głazów. Wewnątrz kręgu znajdował się głaz o wymiarach 2,4 x 1,6 m. Florkowski znalazł tam urnę ze spalonymi kośćmi, pod urną szkielet nie palony i miedzianą rzymską monetę cesarza Teodo-



zjusza z początku V w. Według tego archeologa, pochówki te jednak nie miały żadnego związku chronologicznego z kamiennym kręgiem i trafiły tam w późniejszym czasie. Obecnie niestety z tego kręgu praktycznie nic nie pozostało.

Według Florkowskiego kamienne kręgi były też kiedyś w takich miejscowościach jak Gostonie, Kliczkowo, Klonówka, Bobowo, Jaryszewy, Kamionka, Chwarzno, Gowidlino położonych na lewym brzegu Wisły, i w Kuczwałach, Dębinach, Wymysławie, Przecznie, Nawrze, Zalesiu i Trzebczu na prawym brzegu Wisły.

Wspomniany krąg w Trzebczu składał się z trzech współśrodkowo ustawionych kręgów kamieni, a taki układ na terenach Pomorza był bardzo rzadko spotykany. Niestety po żadnym z tych kręgów we wspomnianych wcześniej miejscowościach obecnie nie ma śladu.

Są tacy, którzy w miejscu, gdzie znajdują się kamienne kręgi odczuwają energię. Są to tzw. miejsca mocy. Istnieją sposoby na pomiar takiej energii, którą mierzy się tzw. skalą Bovisa. Według tej skali promieniowanie człowieka ma około 6,5 jednostek. Wszystko co jest powyżej tej wartości oddziałuje pozytywnie na człowieka. W miejscach mocy promieniowanie to ma powyżej 18 tysięcy jednostek. Na przykład w I kamiennym kręgu w Odrach promieniowanie działa wzmacniająco na organizm, w II kręgu jest korzystne dla regeneracji komórek, w III kręgu wspomaga regenerację serca. Podobno są takie miejsca w Odrach, gdzie energia jest negatywna. Ale niewykluczone, że popełniono tu jakieś błędy przy rekonstrukcji ustawienia kręgów. Prawdopodobnie w tamtych czasach ludzie odczuwali znacznie wyraźniej niż współcześni subtelne vibracje środowiska, a to pozwalało na usytuowanie kręgów w miejscach pozytywnego wpływu pola magnetycznego ziemi.

Nasuwa się tutaj pytanie po co budowano te kamienne kręgi? Obecnie większość historyków uważa, że były to miejsca wieców i sądów plemiennych, a w czasie ich budowania nie miały one nic wspólnego z pochówkiem w ich obrębie. Sporadycznie tak jak na przykład w Węsiarach i Błędowie pochówki w obrębie kręgów znalazły się prawdopodobnie po zaprzestaniu ich użytkowania zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem. Patrząc na kamienne kręgi nasuwa się skojarzenie ze Stonehenge (z III do II tysiąclecia p.n.e.). Skojarzenie jest zasadne, bo oprócz tego naj-

słynniejszego Stonehenge, na terenie Wielkiej Brytanii, jest bardzo duża ilość mniejszych budowli tego typu. Sporo jest ich również na terenie południowej Szwecji i Norwegii a stamtąd właśnie przybyli budowniczości kamiennych kręgów na Pomorzu, czyli Goci zamieszkujący te tereny.

Goci byli plemieniem pochodzenia germańskiego, a ich pierwotna siedziba znajdowała się najogólniej na terenie Skandynawii. Według źródeł pisanych grupa Gotów z wyspy Skandia pod wodzą króla Bergia przepłynęła się około 70 r. na teren ujścia Wisły, a nowa ojczyzna została nazwana Gotiskandia (Nowa Gocja).



Kamienne kręgi w Odrach.

Dlaczego wtedy właśnie się pojawili: Prawdopodobnie powodem było postępujące okresowe ochłodzenie klimatu, a zmiana ta wpłynęła na skrócenie okresu wegetacji roślin i na większość zbiorów w Skandynawii. Do wędrówki na południe zmusił ich więc po prostu głód. Stąd, czyli z terenów ujścia Wisły roz-

przestrzenili się na tereny dzisiejszego Pojezierza Kaszubskiego. Są tacy historycy, którzy twierdzą, że Goci wylądowali u ujścia Odry, ale są w zdecydowanej mniejszości. W każdym razie Goci na Pomorzu nie byli długo, bo już po około pięciu pokoleniach, wojsko Gotów wraz z rodzinami ruszyło dalej na południe. Goci przybywając na tereny Pomorza i wędrując dalej na południe stykali się z ludami już tam zamieszkałymi i z tych kontaktów powstała kultura zwana wielbarską. Nazwa pochodzi od miejscowości Wielbark, obecnie dzielnicy Malborka, gdzie znaleziono ślady tej kultury. Wpływ ludności miejscowej był stosunkowo niewielki, bo według archeologów Goci podczas wędrówki zasiedlali głównie pustki, respektując stan posiadania ludności tubylczej.

Okazuje się, że Goci wędrując wzdłuż Wisły prawdopodobnie przebywali w okolicach Grudziądza. Dowiedzieliśmy się o tym stosunkowo niedawno, bo w marcu 2016 r. archeolog grudziądzkiego muzeum pani Małgorzata Kurzyńska zaprezentowała książkę pod tytułem „Lino-wo, stanowisko 6, birytualne cmentarzysko kultury wielbarskiej z północno-wschodniej części ziemi chełmińskiej”, a w lutym 2013 r. zaprezentowała książkę pt.: „Węgrowo stanowisko 11, cmentarzysko z późnego okresu rzymskiego i wczesnej fazy okresu wędrówek ludów na ziemi



Goci. Rys. Wikipedia.

chelmińskiej”. Książki te to rezultat kilkuletnich badań archeologicznych w Linowie i Węgrowie. We wnioskach zawartych w tych publikacjach pani Kurzyńska napisała, że w wyniku różnorodnych badań stwierdzono, że znaleziono tam cmentarzyska kultury wielbarskiej datowane na okres od III w. n.e. do V w. n.e. O tym, że jest to cmentarzysko kultury wielbarskiej, świadczy między innymi wyposażenie grobów, które jest bardzo podobne do tego w wymienionych wcześniej na przykład w Odwach i Węsiarach. W obydwóch książkach zamieszczono barwne zdjęcia w wyposażeniu tych grobów począwszy od okuć pasów i bransolet z brązu, po ozdoby typu wisiorzki szklane i z bursztynu. Na cmentarzysku w Linowie przeważały pochówki szkieletowe, gdzie szkielety ustawione były w typowy sposób dla cmentarzysk kultury wielbarskiej, to znaczy na osi północ-południe z głową skierowaną na północ. Trzeba tu zaznaczyć, że przed przybyciem Gotów, pochówki na terenie obecnego



Rekonstrukcja gockiego długiego domu w Masłomęczu. Fot. Wikipedia.

Pomorza były wyłącznie ciałopalne, dopiero wraz z przybyciem Gotów pojawiły się pochówki szkieletowe. Po przejściu Gotów na południe Europy, aż do czasów wprowadzenia na tych terenach chrześcijaństwa ponownie pochówki były wyłącznie ciałopalne. Szczególnie interesujący jest odkryty w Linowie pochówek w łodzi. Pochówki, w których wykorzystano łodzie znane są z południowej Skandynawii, gdzie w jednym z cmentarzysk odkryto aż 43 takie pochówki. Jest to jeszcze jeden dowód, że przebywali tu ludzie będący pod wpływem kultury wielbarskiej.

Podczas prezentacji książki o odkryciach w Węgrowie najbardziej znany w Polsce znawca tego okresu prof. Andrzej Kokowski wygłosił wykład pt.: „Gdy kobietom ucinano głowy, czyli jak Goci podbijali świat”. Podczas tego wykładu pan profesor w sposób pasjonujący opowiadał o grobach kobiecych w dość dużej goc-

kiej osadzie w Masłomęczu w Kotlinie Hrubieszowskiej, gdzie Goci osiedlili się podczas wędrówki w drodze na tereny dzisiejszej Ukrainy. Dotarli tam prawdopodobnie, aż do półwyspu zwanego obecnie Krym. Wiemy, że w 251 r. na terenie dzisiejszej Bułgarii Goci zaatakowali Cesarstwo Rzymskie i w jednej ze zwycięskich bitew zabili cesarza Decjusza. Był to pierwszy cesarz w historii Imperium, który z całą pewnością zginął w walce z najeźdźcami. Wiemy też, że około IV w. zaczął się najazd Hunów, wtedy też nastąpił rozłam Gotów na Ostrogotów, czyli tych na wschód od Dniestru i Wizygotów, tych na zachód od Dniestru. Hunowie pobili Ostrogotów i ci od tego czasu brali udział razem z Hunami w wyprawach łupieżczych w środkowej Europie. Pod naporem Hunów Wizygoci zaczęli się wycofywać bardziej na zachód. W 410 r. n.e. jako pierwsi barbarzyńcy złupili Rzym. Po złupieniu Italii Wizygoci założyli królestwo na terenie obecnej południowo-zachodniej Francji, później pod naciskiem Franków przenieśli się na Półwysep Iberyjski. Tu mamy odpowiedź na pytanie, dlaczego biżuteria znaleziona w Węsiorach jest podobna do tej w muzeum w Toledo. Ostrogoci natomiast w V w. po upadku potęgi Hunów utworzyli w Italii królestwo ze stolicą w Rawennie, a w tejże Rawennie jest mauzoleum władcy Ostrogotów Teodoryka. Można więc stwierdzić, że potomkowie Gotów, którzy zbudowali kamienne kręgi na Pomorzu walczyli przyczynili się do upadku Cesarstwa Rzymskiego. Obecnie potomków Gotów można znaleźć tylko na terenie Skandynawii. Goci w innych częściach Europy dawno już mieszały się z innymi grupami etnicznymi i nie zachowali odrębności etnicznej.

Skąd wiemy, że tak kiedyś było? Poszlaki o początkach wędrówki dają nam wykopaliska archeologiczne. Archeolodzy na przykład na podstawie zbadania spo-



Rezerwat Odry.

sobu pochówków, kształtów kamiennych kurhanów, typu ozdób wnioskują o przynależności plemiennej danego ludu. Znamy również przekaz pisany gockiego historyka Jordanesa, pisano dopiero w VI w., a więc pisany na podstawie przekazów ustnych z pokolenia na pokolenie. Jordanes pisał o tym na podstawie wcześniejszego dzieła w 12 księgach innego gockiego pisarza Kasjora, którego księgi nie zachowały się do dzisiejszych czasów. Szczegóły mogą więc być trochę przekłamane, jak to się dzieje przy takich przekazach spisanych po wielu pokoleniach. Fakty z wieków od III do VI są opisane w innych źródłach pisanych, a więc są znacznie pewniejsze.



Wejście na teren rezerwatu kamiennych kręgów w Odrach.

Prawdopodobieństwo znalezienia na Pomorzu innych kamiennych kręgów jest obecnie znikome. Można natomiast spodziewać się dalszych odkryć archeologicznych, na podstawie, których dowiemy się więcej o pobycie Gotów na terenie naszego kraju.

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.